





F 7601



MARCIN BIELSKI,

przed sądem królewskim w Piotrkowie 1552 r.

Podał do wiadomości A. Pawiński.

Delere licebit

quod non edideris, nescit vox missa reverti.

Hor. ar. poet.

Wszyscy, a tych jest liczba nie mała, co o Marcinie Bielskim pisali, słusznie na brak wiadomości o jego życiu się skarżą. Ten, który pierwszy u nas zaczął w polskim języku uprawiać dziejopisarską niwę, więcej nam jest znany z pism swoich niżeli z domowego żywota. Prócz kilku szczegółów, podających rok urodzenia i śmierci (1495, † 1575), niemal żadne inne rysy nie uwydatniają nam postaci dziejopisarza polskiego, nie obznajmiamy nas z losami jego osoby. „Bohomolec w przedmowie do edycji Warszawskiej, pisze J. M. Ossoliński (1), krom wzmiankowanych okoliczności, nic o nim przytoczyć nie mógł; jakoż i ze wszystkich własnych pism Marcina Bielskiego nie więcej daje się wyczerpnąć, jak że z młodu wojskowo służywał, nawet znajdował się na Obertyńskiej z Wołoszą pod Janem Tarnowskim i że zostawał na dworze sławnego Kmity, wojewody krakowskiego.“ Kilku nowemi szczegółami wzbogacił życiorys Marcina Bielskiego F. Sobieszkański w przedmowie do wydanego przez siebie „Dalszego ciągu kroniki polskiej“ (2). Na nich opierają się też głównie wiadomości, jakie podał Nehring, rozprawiający między innymi historykami polskimi XVI-go wieku także i o Marcinie Bielskim (3).

(1) Wiadomości hist.-kryt. I. 394. 1819 r.

(2) Joachima B., dalszy ciąg i t. d., wyd w Warszawie, 1851 roku.

(3) O hist. polsk. XVI-go wieku. Poznań, 1861 roku.

K. W. 1872 maj  
7601  
INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 77  
Tel. 0-68-43

Szczupły zakres, w jakim się zamknęły dzieje żywota pierwszego polskiego historyka, który jesteśmy w stanie powiększyć, podając do wiadomości ciekawy a nieznaný dotąd szczegół, stanowi przyczynek do dziejów osobistych i zarazem rzuca światło na losy, jakie najważniejszą pracę Marcina Bielskiego spotkały, jego Kronikę wszystkiego świata.

W tój księdze dziejowej „na sześć wieków rozdzielonéj“ przypisanéj „Najjaśniejszemu a miłosciwemu Panu Zygmuntowi Augustowi z Bożéj łaski królowi polskiemu i t. d.“ rozpowiada Bielski dzieje powszechné, dołączając do nich w ostatnim rozdziale dzieje Polski, doprowadzone do śmierci Zygmunta Igo w 1548 roku. W dwa lata późniéj t. j. w roku 1550 ukazało się pierwsze jéj wydanie w 4ce.

W tém pierwszym wydaniu Kroniki świata pomieszczona jest o sejmie Radomskim, złożonym w roku 1505 przez króla Alexandra, następująca wiadomość:

„Na tym seymie (list 261), król z radami swemi uffalił, wszytki złoczyńce a mordercze karac y starostom przykazał aby takie karano na gardle według przewinienia, stey przyczyny Rusinowska poimana y obieszona w meszczyznim ubraniu jako sie nosiła, bo zbiyała y kradała, też Osuchowskiego y Myszkowskiego ubieszono, którzy w Sędomirskiej ziemi drapieżyli.“

Był to wiek, w którym książka poważna, dzieje świata roztrząsająca, powszechné budziła zajęcie. Nadto, o ile wiemy, Kronika Bielskiego była pierwszą historią obejmującą całość dziejów w języku polskim. Sama już osnowa zalecała książkę zwłaszcza w państwie, które na tak szerokie weszło tory życia publicznego. O ileż większe powodzenie zapewniało naukowej pracy takie pióro dziejopisarskie, jakiém władał Marcin Bielski. Ze się Kronika świata po pierwszym jéj wydaniu bardzo prędko rozpowszechniła, świadczy o tém drugie wydanie, które już się w cztery lat a późniéj w 1554 roku ukazało. Znać, współcześni trafnie wartość dzieła ocenili. Nic dziwnego, że Kronika Bielskiego samemu królowi przypisana, znalazła się niebawem w rękach mężów stanu, senatorów i liczного rycerstwa. Nie dziwi nas także bynajmniej, że Myszkowscy, co na senatorskich naówczas zasiadali krzesłach, byli wielce zgorszeni wyczytawszy wyżej przytoczoną z kroniki wiadomość o powieszeniu Myszkowskiego, „który w Sędomirskiej ziemi drapieżył.“ Myszkowscy, którzy następnie margrabiowski zostali zaszczytzeni tytułem, już wtedy wysokie piastowali dostojenstwa. Mikołaj na Spytkowcach Myszkowski w roku 1550 postąpił na kasztelanią radomską (1). Drugi z nich około tego czasu, Stanisław z Mirowa, był wojskim krakowskim i krajczym królewskim. Obaj więc Myszkowscy zapozwali Marcina Bielskiego przed sąd kró-

(1) Świadczy o tém akt z roku 1550, zapisany w Metryce Koron. ks. 78 f. 412.

lewski za rozgłaszanie pismem fałszywych i sławie ich uwłaczających wieści. Król zjechał do Piotrkowa, gdzie się odbył w początkach 1552 roku walny sejm znany z głośnego wystąpienia izby poselskiej przeciwko zbyt rozległej jurysdykcji duchownej. O tym sejmie pisze Joachim Bielski pod r. 1552 (1): „Wtedy był sejm w Piotrkowie na pierwszy dzień miesiąca lutego, na który król z Litwy przyjechał. Tam dopiero na tym Sejmie przy Mszy o Duchu Ś. (od której się zawždy chwałebnie sejm w Polsce zaczyna) przy podnoszeniu Ciała Pańskiego naleźli się niektórzy przed oczyma królewskimi, co czapek nie zdyimując stali ani klękać chcieli. Więc pierwój mięso we Szrodę dano, potem książd żonę poiął, a teraz już świętości nie czczono.“ Na tym więc głośnym sejmie rozbieraną była sprawa Marcina Bielskiego, której cały przewod według aktu znalezionej przez nas w księdze Asesorji kor. (ks. 11, f. 6.) w przekładzie przytaczamy.

„Zygmunt i t. d. Oznajmujemy listem niniejszym wszystkim, komu na tém zależy:

Że w sprawie między J. Wielmoźnemi Mikołajem kasztełanem radomskim, starostą zatorskim i międzyrzeckim oraz Stanisławem z Mirowa wojskim krakowskim i stołu naszego krajczym Myszkowskiemi jako powódcami z jednej, a urodzonym Marcinem Bielskim z Białej z drugiej strony pozwanym, przed nas wytoczonój i rozbieranój na skutek pozwu tychże podwódców, na mocy którego pozwali tegoż Marcina, iż tenże Bielski w pewnych księgach swoich czyli Rocznikach przez niego w pospolitym i polskim języku wydanych dotknął nazwiska i rodziny Myszkowskich i w owych księgach o ich domu i rodzinie rozgłaszał hańbiące wieści w tém mianowicie znaczeniu, jakoby w czasie sejmu Radomskiego ś. p. Najjaśniejszy niegdyś król Alexander, stryj nasz najukochańszy, karząc złoczyńców swego państwa, zniewolony był niejakiemu Myszkowskiemu za zbrodnie skazać i na gardle ukarać, prosili zarazem, aby z tego powodu pomieniony Bielski na życiu był ukarany za to, że błędnie napisał i wydał tego rodzaju księgi, usiłując zaszczytną rodzinę wzmiankowanych Myszkowskich okryć niesławą, i gdy ta kara należy się autorom pism obelżywych prosili, aby takowa dotknęła także rzeczonoj Bielskiego, iż z umysłu usiłował bezzasadnie takową hańbę przypisać ich zacnej rodzinie, gdyż nigdy to miejsca nie miało, owszem od prawdy dalekiem jest, wielu bowiem z senatorów naszego państwa jako i ze szlachty dotychczas żyje, którzy byli obecni na tym sejmie i sprawę tudzież imiona i nazwiska na gardle skaranych dokładnie znają i pamiętają, a że rzecz się miała inaczej i nikt z téj rodziny ukaranym nie był, jednozgodnie wszyscy potwierdzili i zaświadczyli, że tego nigdy nie było, że tenże (Bielski) mylnie i bezzasadnie napisał, jak to bliżej pozew powódców opiewa.

(1) Wyd. 1596 r., str. 597.

Gdy z drugiej strony pomieniony Marcin Bielski, prawnie i osobiście stawający, z mocy służącej mu odpowiedzi sądowej wywozidł, iż błąd ten nie z umysłu przezeń popełniony został ani z wyraźnej chęci, tylko powstał raczej z niedbałości przepisującego, który kilka zmienił liter, gdyż zamiast napisać Mysowski przepisał Myszkowski i oświadczając, iż jest przekonany o chlubnym i nigdy nieskalaném prowadzeniu domu i rodziny tychże Myszkwowskich, pod tym względem przekonanie swoje ujawnił, oraz przedstawił kilka egzemplarzy pomienionych Roczników przez siebie wydanych, w których nie Myszkowski ale nazwisko niejakięgo Mysowskiego wydrukowaném było, z czego widać było, że w innych egzemplarzach nie z umysłu, tylko błąd popełniono w nazwisku, i oświadczał przytém, iż gdyby mu w tym względzie nie dawano wiary, gotów się usprawiedliwić według wymagań prawa i przedstawił nadto egzemplarz wzmiankowanych Roczników własną tegoż Bielskiego ręką pisany, z którego się okazało, iż nazwisko innęj osoby mianowicie Mysowskiego a nie Myszkwowskiego umieszczone było, —

Gdy zaś powódzcy usprawiedliwienie zbijali, przedstawiając Roczników trzy czy cztery księgi, przez samego Marcina Bielskiego wydane i żądali, aby pozwany za to był pociągnięty do kary i abyśmy w tęj sprawie według prawa i sprawiedliwości wyrok wydać raczyli, —

My wraz z Radcami naszego państwa natenczas obok nas siedzącami, wiedząc o tēm, iż rodzina Myszkwowskich zawsze prowadziła się tak chlubnie, iż nikt z nięj żadnym występkiem ich zacnej sławy nie splamił, żyją bowiem jeszcze senatorowie państwa, co za czasów naszego stryja obecni byli na radomskim sejmie, którzy zaświadczyli, iż żadne nawet najlżejsze nie powstało podejrzenie co do kogokolwiek z rodziny Myszkwowskich, zbadawszy dobrze i roztrząsnąwszy spór stron, przejrząwszy i oceniwszy egzemplarze pomienionych Roczników tak przez rzeczonych Myszkwowskich jako tēz i Bielskiego przedstawione, widząc z zachodzącęj między niemi różnicy, że raczej błąd niż cokolwiek innego popełniono, ale chcąc zarazem zapobiedz i przeszkodzić, by nikt nadał pod pozorem omyłki coś podobnego nie śmiał pisać lub wydawać, coby sławie i dobremu imieniu nie tylko tak głośnéj i zaszczytnego prowadzenia rodzinie ale nawet komukolwiek z dobrém prowadzeniem uwłaczać lub szkodzić mogło,

Postanowiliśmy i stanowimy niniejszym listem, — iż Marcin Bielski powinien złożyć przysięgę w tęj formie i w takięj rocie, że on sam się nie przyczynił i nie dał powodu, oraz że tego nazwiska nie napisał ani o tēm wiedział, tudzież, że nie z jego polecenia, ale przez pomyłkę przepisującego błąd ten się dostał do egzemplarzy czyli ksiąg przezeń wydanych, tak niech mu dopomoże Pan Bóg i Krzyż Święty;

Ponieważ zaś tenże Marcin Bielski według podanej wyżej formy i roty przysięgę wykonał i wyrokowi naszemu we wszystkiém zadość uczynił,

Chcemy i stanowimy:

Iż ciż Myszkowscy na tém jego usprawiedliwieniu się poprzestać winni, a co się ich tycze, to im się przez tegoż zaprzeczenie w sposób najgodniejszy zadość stało, zresztą błędy i przewinienia na łaskawość zasługują.

Z tego też powodu, skoro pomieniony Bielski przysięgą stwierdził, iż to nie z umysłu ale przez pomyłkę zrobioném zostało, jego sławie i dobremu imieniu na przyszłość szkodzić nie będzie i nie powinno, jakoż go od pociągania do odpowiedzialności i z pod zarzutu uwalniamy. Tém nie mniej wszakże skoro wiadomém nam jest, senatorom naszego państwa i rycerstwu, że rodzina Myszkowskich żadną się nie okryła hańbą, ani nią teraz obciążoną nie jest, aby obecna sprawa im i ich rodzinie żadnego na przyszłość nie przyniosła uszczerbku, temu niniejszym dekretem zapobiedz postanowiliśmy, stanowiąc oświadczamy niniejszym naszym wyrokiem, że Myszkowscy i ich rodzina dobrego i chlubnego prowadzenia dziś jest i dawniej zawsze była, czemu się nie sprzeciwia to, iż sprawę i skargę przeciwko Marcinowi Bielskiemu wytoczyli, i w moc orzeczenia naszego ogłaszamy, że przewinienie z winy wzmiankowanego przepisującego ich rodzinie przypisywane nigdy spełnioném nie było, lecz przypadkowo w téjże księdze Roczników zapisane i wydrukowane zostało.

W dowód i na świadectwo czego pieczęć nasza na niniejszém wyciśniętą została. Dano na sejmie walnym Piotrkowskim szóstego dnia (w piątek) najbliższego po niedzieli Suchej (t. j. 18 marca) roku Pańskiego tysięcznego pięćset pięćdziesiątego drugiego, panowania naszego dwudziestego drugiego.

Wpisane do księgi przez Jana Przerębskiego,  
podkanclerzego K.

Cała sprawa według aktu przytoczona jest zrozumiała i żądnych objaśnień nie wymaga.

Zobaczymy jednak, jakie się zachowały ślady téj sprawy w drugiem wydaniu Kroniki świata M. Bielskiego, które się już w dwa lata po owym wyroku ukazało. Tam pod r. 1505 o tym sejmie Radomskim z czasów króla Alexandra czytamy, co następuje:

„Na thym seymie król zradami swemi uffalił wssytki zło-czyńce a morderce karać a starostom przykazał, aby takie karano na gardle według przewinyenya. Stey przyczyny Rusinowska poimana y obyessona we messczynskim ubranyu, bo sye tak nosiła w bocyech y w stroyach pod pirzem, która zbiyała y kradła. Tak-kyeż *Myssowski* y *Ossuchowski* byli poimani y pościniani, którzy w *Sędomirskiej* zyemi kradali. *W pirssych kronikach polskich stało sye omylenie przez nyepilnosc Impresorską, iż na mysece Myssowskiego lotra położono Myszkowskiego, dobry ze złym nje ma co czynić*”.



Mamy więc w powyższych słowach potwierdzenie sprawy, jaka się przed królem toczyła. Dla większego uspokojenia Myszkowskich, Bielski na tój samėj drodze, na jakiėj był ich obraził, uczynił jawne odwołanie.

To *omylenie* i kłopot, który ztąd powstał dla Marcina Bielskiego, może wpłynęły na zniechęcenie pierwszego polskiego historyka do zawodu dziejopisarskiego, ale w każdym razie, jak wiadomo, syn Joachim nie uląkł się pracy na tój samėj ciernistėj niwie.

Decretum inter generosos

Nicolaum castellanum Radomiensem et Stanislaum de Mirow Tribunalum Cracoviensem Myskowskie et nobilem Martinum Byelsky.

Sigismundus etc. Significamus praesentibus literis, quorum interest, universis, quod in causa inter generosos Nicolaum castellanum Radomiensem Zathoriensem Miedzyrzeczensemque Capitaneum et Stanislaum de Mirow Tribunalum Cracoviensem ac mensae nostrae structorem Myskowskie tanquam actores ex una, et nobilem Martinum Bielski de Biala parte ex altera citatum, coram nobis vertente et agitata ex ipsorum actorum citacione, qua ipsum Martinum citaverant, quomodo ipse Bielsky in quobusdam libris suis seu Annalibus per eum vulgari ac polonico idiomate publice editis et conscriptis, nomen ac familiam ipsorum Miskowskich perstrinxisset et in eisdem libris malam et suspectam opinionem de domo ac familia ipsorum sparsisset in eum videlicet sensum, quasi tempore conventus Radomiensis piaem memoriae Serenissimus olim Rex Alexander patruus noster desideratissimus, Regni sui grassatores punire tunc temporis studens, quendam Myskowskii maleficii causa condemnare debuisset, extremumque supplicium de eo sumendum mandasset, supplicaveruntque simul ut praefatus Bielsky propterea in vita puniretur, quod false scripsisset et edidisset eiusmodi libros, data opera, familiam praedictorum Miskowskich honestam nota infamiae aspergere volens, quae poena famosorum librorum scriptoribus debetur, ea in praefatum Bielski extenderetur propterea quod honestae eorum familiae eam infamiae notam dedita opera falso tum adscribere conatus esset, cum hoc in re nunquam fuisset, imo a veritate esset alienum, praesertim cum multi tam ex Senatoribus Regni nostri quam ex Nobilitate adhuc vivunt, qui praesentes ibidem interfuerunt ac rem gestam nominaque atque cognomina eorum in quos animadversum est, probe scirent et meminerint, rem aliter gestam fuisse neque quemcunque de hoc cognomine punitum esse, quod uno ore affirmarent et testificarent, hoc ita nunquam esse factum, ut ipse false et minus vere scripsisset, prout citacio ipsorum actorum canit latius. Ubi ex adverso praefatus Martinus Bielsky legitime et personaliter comparens, allegatus in vim responsionis iudicariae, hoc erratum non studiose neque ex industria aliqua se fecisse, verum per calcographi negligentiam accidisse, ut literas quasdam mutaret, nam ubi debuit scribere Mysowsky illic descripsit Myskowski asserens testimonium



indubitatum ac certam scientiam de honesta et nunquam contaminata conversatione domus ac familiae ipsorum Myskowskich verificando, intentionem suam exhibuit et reproduxit nonnulla exemplaria praefatorum Annalium quae edidit, in quibus non Miskowsky sed cuiusdam Myssowsky nomen fuit expressum, unde apparebat in aliis exemplaribus non data opera, sed errorem in cognomine esse commissum, offerens se de hoc, ubi ei fides non daretur, ita ut iuris esset iustificaturum, deducebatque ac producebat exemplar praefatae annalis historiae manu ipsius Bielski scriptum, in quo apparebat nomen alterius personae puta Myssowski esse scriptum et non Myskowsky.

Actoribus contrarium allegantibus et tribus aut quatuor Annalium libris per ipsum Martinum Bielski editis hoc ipsum probantibus postulanti-  
busque, ut in ipsum citatum ob id animadvertere atque id, quod iuris et iustitiae esset, decernere dignemur.

Nos cum consiliariis regni nostri protano lateri nostro assidentibus, principio compertum habentes familiam Miskowsky ita se semper gessisse honeste in regno nostro, ut nemo ex ea extiterit, qui vel nota honestam illius opinionem asperserit, extentque etiam nuno Senatores Regni, qui vivente patruo nostro conventui Radomiensi interfuerunt, qui testati sunt nunquam vel tenuem aliquam suspicionem de aliquo ex Myschkowskich familia ortam tunc fuisse, partium controversia bene cognita et examinata revisisque et recensitis praedictis annalium exemplaribus tam per praefatos Mischkowskie, quam etiam Bielskie reproductis, attendentes ex diversitate eorum potius errorem quam aliud quidpiam commissum fuisse, volentes tamen obviare et praeccludere viam, ne sub praetextu erroris deinceps quispiam tale aliquid scribere vel edere auderet, quod bonam aestimationem et opinionem non solum insignis et probae conversationis familiae, sed nec personam cuiuscunque hominis bonae conversationis impetere vel laedere audeat, — decrevimus ita vel decernimus praesentibus literis, ipsum Martinum Bielski corporale iuramentum praestare debere in hanc scilicet formam et rotham, per eum non stetisse, neque occasionem dedisse, neque hoc cognomen scripsisse, neque in vulgus emisisse, neque de hoc scivisse, sed nec mandato suo sed errore calcographi hunc errorem in exemplaria seu libros per se editos inductum et inspersum esse, ita cum Deus adiuvet et Sancta Crux. Quoniam vero ipse Martinus Bielsky in forma et rotha hic descripta et expressa hoc ipsum iusiurandum praestitit ac decreto nostro in toto satisfecit, volumus et decernimus, ipsos Mischkowskie in tali ipsius expurgatione contentos esse debere, honestissimeque quo ad eos pertineat eisdem per ipsius negativam satisfactum esse et quoniam errores et delicta clementiam mereantur, ideo pro praefati Bielski, ex quo id iuramento comprobavit errore non data opera hoc factum esse, honori et famae id in futurum non nocbit nec nocere debet, quem a citatione et impetitione liberum et absolutum pronunciamus. Nihilominus etiam, ex quo compertum est nobis Regique nostri Senatui et equestri ordinis hominibus familiam Miskowskich nulla unquam nota conspersam et contaminatam fuisse neque etiam nunc esse, ne praesens actio ipsis et familiae ipsorum aliquid praeciudicii adferre videatur, praesenti decreto hoc

nostro providendum eis duximus, decernentes, prout decernimus praesentibus, ipsos Miskowskie eorumque familiam bonae et honestae conversationis esse nunc et antea fuisse semper, non obstante hoc quod litem et actionem sibi Martino Bielski intenterunt et veluti vitium hoc erroneum calcographi praetacti causa nunquam in denominatione familiae eorum fuisset commissum, sed ita fortuito casu in ipso libro annalium scriptum et excussum, hac nostra sententia mediante. In cuius rei fidem et testimonium sigillum nostrum praesentibus est appressum. Datum in Conventione generali Piotrcoviensi feria sexta post dominicam Reminiscere proxima. Anno domini Millesimo quingentesimo quinquagesimo secundo, regni nostri vicesimo secundo.

Relatio venerabilis Joannis Przerębski,  
Vicecancellarii.

F. 7601

<http://rcin.org.pl>



P  
7601